

Zgon artysty na tułaczce.

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że w szpitalu tamtejszym zmarł ś. p. Maksymilian Węgrzyn, wybitny artysta dramatyczny. Dla Krakowian pamiętny jest jego humor i siła charakterystycznej gry, tu bowiem, na scenie krakowskiej, rozwinął się w całej pełni jego talent w ciągu długoletniej działalności artystycznej.

W czasie przesilenia za dyrekcyi Solskiego opuścił scenę naszą razem z kilkunastu najświetniejszych siłami aktorskimi, zaangażowany przez dyrektora Szyfmana do Teatru Polskiego w Warszawie. Tam pracował przez ostatnie lata jako jeden z reżyserów.

Zawierucha wojenna zmusiła go do wyjazdu



Zgon artysty na tułaczce: S. p. Maksymilian Węgrzyn.

z Warszawy. W Kijowie, gdzie się zatrzymał, grał w zorganizowanym świeżo teatrze polskim. Choroba przerwała nadspodziewanie szybko jego działalność artystyczną. Po operacji, której się poddał, nie władał już mową i musiał usunąć się ze sceny. Dla dalszej kuracji wyjechał do Moskwy, gdzie śmierć przedwczesna go zaskoczyła. Zmarł mając lat 47, w pełni lat i rozwoju talentu.

W historii teatru polskiego imię jego zajęło piękne miejsce, zasłużone pracą i talentem wybitnym.

Pożar Janowa Podlaskiego.

(Do ilustracji na str. 9).

Dnia 28 czerwca wybuchł w Janowie Podlaskim, miejscowości leżącej w gubernii siedleckiej nad rzeką



Ze wschodniego frontu: Ostrzeliwanie nieprzyjacielskiego aeroplanu.

Bugiem, groźny pożar, który przy panującym wietrze, mimo energicznej akcji ratunkowej ze strony stacyonowanego tam wojska niemieckiego i miejscowej straży pożarnej, szybko się rozszerzył, obracając w perzynę połowę miasteczka. Ogółem uległo pożarowi blisko sto zabudowań; w pożarze straciły życie dwie osoby. Szkoda, wyrządzona pożarem, przekracza pół miliona koron.

W dzisiejszym numerze podajemy dwa zdjęcia z pożaru w Janowie Podlaskim, dokonane przez naszego korespondenta.

chany przez kolegów, czczony i uwielbiany przez swoich żołnierzy, pełen wiary w zwycięstwo, ufny także do ostatniej chwili życia w Opatrzność i swoje

Śmierć na polu chwały.

Toczące się na wschodnim froncie zacięte walki zaświadczyły znów o męstwie polskich żołnierzy, ale i nowe usypały mogiły. Wśród tych, co ostatnie walki z napierającą nawałą rosyjską przypłacili własnym życiem, poległ bohaterską śmiercią ś. p. Władysław Ungeheuer, porucznik 13. pułku piechoty. Urodzony 26. maja 1894 r. w Świątnikach Górnych, uczęszczał do gimnazjum św. Anny w Krakowie, następnie, jako słuchacz III. roku prawa, po wybuchu wojny światowej, został dnia 17. września 1914 r. powołany do wojska. Nie mając ukończonej szkoły oficerskiej z powodu choroby, jako freiter wyruszył 17. marca 1915 r. w pole. Tam dopiero wystąpiły w całej pełni zdolności i przymioty młodzieńca. — Miłość Ojczyzny, zapal, szlachetność, odwaga zwróciły nań zaraz uwagę i spowodowały szybko po sobie następujące awanse i odznaczenia, tak, że z dniem 1. maja b. r. ś. p. Władysław Ungeheuer zamianowany został porucznikiem.

Przez piętnaście miesięcy pobytu w polu, przeszedł z pułkiem swoim wszystkie walki majowe i czerwcowe — pod Jawornikiem, Mogilnicą, nad Strypą, Dniestrem i Seretem, ostatnio

— gdzie go granat rosyjski życia pozbawił.

Ozdobiony kilkoma medalami waleczności, ko-



Śmierć na polu chwały: Ś. p. Władysław Ungeheuer, porucznik 13. pułku piechoty.

ocalenie, dał życie młode i piękne Ojczyźnie w ofierze dnia 13. czerwca 1916 r.

Cześć Jego pamięci.



Grupa oficerów 13. pułku piechoty.



Kolejka za linią bojową Legionistów. (C. B. W. — N. K. N.)